

Czesi chcą kontrolować kotłownie

Data publikacji: 8.02.2013 14:05

Jak informuje na swoich łamach Głos Ludu - czeskie władze mają w planie zrobić "porządek" z przydomowymi kotłowaniami które spalają odpady, chcą mieć możliwość ich kontrolowania.

□

Pragną również zatrzymać więcej pieniędzy z opłat za zanieczyszczania powietrza, które wdg Zarządu Województwa Morawskośląskiego powinny pozostać tam, gdzie zostały pobrane, a nie trafiać do budżetu centralnego.

Zarząd Województwa Morawskośląskiego chce przygotować nowelizację ustawy o ochronie środowiska. Głównym celem jest pozostawienie w województwie dochodów z opłat za zanieczyszczanie powietrza, które pobierane są w naszym regionie.

W tej chwili opłaty te, wynoszące w sumie ponad 100 mln koron rocznie, trafiają na konto Państwowego Funduszu Środowiska Naturalnego, które rozdziela je na różne cele na terenie całego kraju. Do naszego województwa wraca jedynie minimalna część tych dochodów.

– Pieniądze muszą pozostać tam, gdzie zostały pobrane i służyć wyłącznie realizacji projektów zmierzających do zmniejszenia zanieczyszczenia, ewentualnie do ograniczenia skutków zanieczyszczenia na zdrowie mieszkańców. To niedorzeczne, żeby nasze województwo musiało dotować inne rejony kraju, gdzie nie jest to taki palący problem – uważa hetman województwa, Miroslav Novák.

Drugim problemem, który ma rozwiązać nowelizacja, jest możliwość kontrolowania kotłowni i domowych kotłów. **– Wiele osób obwinia przede wszystkim przemysł, ale nie można w nieskończoność ignorować faktu, że część odpowiedzialności ponoszą także lokalne kotłownie** – dodaje hetman.

Ustawa ma zapewnić gminom możliwość lepszego monitorowania i kontrolowania sposobów spalania, w uzasadnionych przypadkach organ kontrolujący będzie miał możliwość wejścia do mieszkania i przeprowadzenia kontroli. W tej chwili specjaliści od ochrony środowiska razem z prawnikami pracują nad przygotowaniem propozycji nowelizacji ustawy. Projekt zostanie przedstawiony zarządowi województwa w czerwcu.